

GAZETA W. MIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

London, d. 22. Marca. — W końcu giełdy opowiadano że dom Rothschilda zawarł układ pożyczki z Turcją do wysokości 2,200,000 funt. szt. po kursie 85. Pożyczka ta ma być spłacona w piętnastu latach przez losowanie.

Ateny, d. 17. Marca. — Janinę opasali Grecy. W Trewizie 200 żołnierzy angielskich przywołanych tam, znów wsiadło na okręt w skutek groźby baszy. W Tesalonice stawiają opór chrześcijanie naborowi do wojska. Chrześcijanie uciekają.

Berlin, d. 24. Marca. — Naj. Pan raczył nadać sekretarzowi kolegium szkolnego w Królewcu, radcy nadwornemu Toepen, order orła czerwonego trzeciej klasy na pętlicy.

Berlin, d. 23. Marca. — W Staatsanzeigerze czytamy następujące rozporządzenie: ponieważ z zagranicy nadesłane bywają druki treści socjalnej pod adresami ogólnymi np. do towarzystwa robotników, do gospody czeladzi i t. d., przeto minister handlu, przemysłu i robót publicznych wydał okólnik do władz pocztowych nadgranicznych, aby wstrzymywały takie pisma obudzające podejrzenie i nadsyłały je głównej dyrekcji pocztowej dla podania przełożonym władzom rejencyjnym do rozstrzygnięcia, czyli druki mają dalej być przesyłane lub zabierane.

Hamburger Nachrichten i Kolońska gazeta donoszą, że rząd pruski zakazał przewożenia przez Prusy broni wojennej.

Komisja izby drugiej wysadzona do rostrzasanania projektu kredytowego i ściągania dodatku podatkowego od klasyfikowanego dochodu i t. d. odbyła posiedzenie onegdaj wieczorem, ale się ograniczyła tylko na ogólnych uwagach. Prezes ministerstwa był obecnym na tém posiedzeniu. Po upływie dni 12 spodziewają się rozpraw na walnym zgromadzeniu izby nad kredytem zażadany i projektami podatkowymi.

Dania.

Kopenhaga, d. 20. Marca. — Admirał Napier przybył tu na okręcie parowym »Valorus« i odwiedził posła angielskiego, tudzież ministrów spraw zagranicznych i marynarki. Według pruskiej korespondencji odebrał Napier depesze, które nadesłano dla niego na ręce posła angielskiego. Mówiono, że admirał opuści dziś po południu Kopenhagę. — Ministerstwo duńskie pozostanie, sejm zostanie zamknięty d. 24. b. m.

Kopenhaga, d. 22. Marca. — Admirał Napier oświadczył, że flota angielska stanie w zatoce Kiøge Bucht (Zeelandya), wielkie okręty popłyną przez Belt, inne przez Sund.

Szwecya.

Gothenburg, dn. 18. Marca. — W tej chwili zawinęło pod Wingę 14 okrętów angielskich wojennych.

Rossya.

Polityka Rosyi w kwestyi wschodniej.

Zakomunikowane 18. Lutego b. r. posłom i agentom dyplomatycznym Jego Ces. Mości w obcych krajach.

(Dalszy ciąg.)

Tak więc, w tem powiązaniu nieugiętych konieczności, dla tego, że floty były w Besika, musiały pójść do Konstantynopola; że przybyły do Konstantynopola, trzeba było wypowiedzenia nam wojny. Zobaczymy jeszcze, że wypowiedzenie wojny prowadziło za sobą inne następstwa, i że ta sama fatalność, która popchnęła floty aż na Bosfor, musiała je w końcu posunąć aż w głąb czarnego morza.

Po wypowiedzeniu już wojny, czemu oba mocarstwa powinny były wszelkimi siłami przeszkodzić, gdyby przypadkowe wymagania położenia ich na morzu i wojowniczy fanatyzm przez toż ich położenie podniecy, był im na to pozwolił, powinny jeszcze były uczynić wszystko, żeby wojna rzeczywiście nie wybuchnęła; a gdyby już i wybuchnęła nareszcie, pomódz nam przynajmniej do zamknięcia jej w najciaśniejszych jak tylko można granicach. Był to jedyny sposób zatrzymania się na tej pochyłości, na którą pociągnął je ten nowy ich krok, i nie dania się zsunąć dalej jeszcze jak dotąd się znajdowały. Samiśmy zwrócili na to ich uwagę. Uczyniliśmy to zaraz po odebraniu wiadomości o wypowiedzeniu wojny, i wprzód jeszcze, nimesmy się o wypłynięciu ich na morze Marmora dowiedzieli. Dobrowolnie oświadczyliśmy się, że chcemy się trzymać odpornie, i tak długo, dodaliśmy — a to umiarkowanie z naszej strony policzonem nam być powinno — tak długo jak nam pozwoli nasz interes i nasza godność, tak długo, pókiibyśmy nie byli zmuszeni do wyjścia z tego obrębu, w którym pragnęliśmy działania nasze

zamknąć. Cesarz powiedział wówczas wyraźnie, że nie przejdzie linii Dunaju, że odpięrać będzie atak nie wywołując go bynajmniej, i zachowa tę pozycyą dopóty, dopóki nie był zmuszonym koniecznością do przyjęcia innej. Przejście Omera baszy za Dunaj, a nawet stanowcze wpłynięcie całkowitych flot na morze Marmora, nie zmieniło w niczem spokojnych naszych intencyi.

A że takimi one były istotnie, żeśmy nigdy na prawdę nie chcieli wojny. żeśmy się nawet do ostatniej chwili wierzyli w nią wzbraniałi, tak niepodobnem do prawdy zdawało się nam, aby mocarstwa Turkom na nią pozwoliły, tak nam się ona wydawała potworną, tak nieproporcjonalną ze swą przyczyną, tak przeciwną wszystkim interesom i ottomańskim i Europejskim, to poświęca najwyraźniej owa łatwość, z jaką Turcy przeszli za Dunaj i najechali nasze terytorium w Azji. Wbrew wszystkim zamysłom, które nam tak bezmyślnie przypisywano, i pomimo wszelkich wieści, szerzonych od roku i od wysłania ks. Menszykowa do Konstantynopola, o ogromnem skupieniu wojsk na naszych granicach, o uzbrojeniach, o przygotowaniach morskich i wojennych, czynionych przez nas na jak największą skalę, na zdobycie Konstantynopola, pokazało się, że na Wołoszczyźnie byliśmy tylko do odporu gotowi, w Azji zaś, w pierwszej chwili, liczba naszego wojska do tego nawet dostateczną nie była. Wiadomo jest, że przed wysłaniem korpusu 12. do 14,000 ludzi na wybrzeże Azji, którym to posiłkiem odnieśliśmy zwycięstwa pod Atskurem, Achalcykem i Basz-Kadyr-Larem, Turcy mieli czas zabrać stanowisko St. Mikołaja, (nie czekając nawet naznaczonego terminu wojny), przejść naszą granicę, splądrować prowincyę Armenii i zagrozić bezpieczeństwu samego Tyflisu.

Te wypadki i mniemanie tryumfy Turków nad Dunajem, tak lekkomyślnie dopuszczone, tak nierozważnie przesadzone, musiały mieć dwie wyniki: jedną pośrednią, którą zaraz wskazywaliśmy, drugą bardziej bezpośrednią. Dozwalając na takie rozszerzenie działań nieprzyjacielskich na morzu i na lądzie, głównie w Azjatyckich posiadłościach naszych, wypierano nas siłą z czysto odpornego systematu, któryśmy sobie, pod zastrzeżeniami wyżej wspomnionemi, sami dobrowolnie zakreslili. Honor nasz narodowy, dostatecznie już narazony przez obecność podwójnej cudzoziemskiej eskadry u wnijscia na Bosfor, z każdym dniem coraz bardziej był wyzywany. Nasze interesa jeszcze wyraźniejsze odbierały obrazy. Żeśmy na Wołoszczyźnie, terytorium Tureckim, założyli sobie trzymać się odpornie, wtedy kiedy chodziło tylko o działania nad Dunajem, czyż wynikało ztąd, że i u siebie, na naszym terytorium i na brzegach naszych, oddamy z cierpliwością Turkom monopol napasici; że im dozwolimy bezkarnie uderzać na nasze stanowiska morskie, blokować nasze twierdze i kusić się o podburzenie przeciwko nam Kaukazu? Dla czegoż w Konstantynopolu, dyplomacya zagraniczna nie przeszkodziła tym wszystkim atakom? Czyliż spodziewano się obaczyć nas pobitymi, i wtedy dopiero zamierzano sobie wdać się, jakby już nas bić przestali? Czyliż to w imieniu niezależności porty robiono sobie skrupuły w ograniczeniu działań jej na morzu? Ależ ograniczają je dzisiaj; czemuż więc czekali, póki się nie spełniło to, co dziś oplakują, a czemu nie starano się zaradzić? W oczach ambasadorów, pod flagą Anglii i Francyi, urządziły się i przygotowywały publiczne wysyłki broni, wojska, amunicyi w celu zanieśienia albo podsycania wojny na naszym terytorium. Ostatnia wysyłka tego rodzaju doszła swego przeznaczenia. Wiedzieliśmy, że w tymże samym celu, znaczna eskadra turecka, konwojująca transportowe statki, wypłynąć miała z Konstantynopola; że wyszła już z Bosforu, że wpłynęła pod Sinopę, nie dla wysadzenia tam posiłków, nie dla dłuższego tam zostania, lecz szukając w przechodzie schronienia przed burzą. Stała ona tam, czekając tylko chwili sposobności wyruszenia w dalszy swój najezdnicy pochód. Użyliśmy prawa wojny, sprzedając ten najazd; zwrócenie więc tego wprzód przeciw nam i nazwanie najazdem, co było z naszej strony tylko prawnym aktem obrony, nie da się zaiste pogodzić z pojęciami ścisłej słuszności.

Jeżeli nam zresztą zarzucą, żeśmy byli uprzednio ostrzeżeni, że Anglia oznajmiła nam swoją intencyą osłaniania przed wszelką napascią portów i terytorium ottomańskiego, odpowiemy, żeśmy nigdy nie pozwalali na pretensyę ograniczania naszych praw wojny bez wytoczenia nam wojny; i że w Londynie jak i w Saint Petersburgu, przez ministra rosyjskiego i przez sam gabinet cesarski, prawa te były zawsze zastrzegane i w całości swęj utrzymane.

A przecież to właśnie zdarzyło się pod Sinopą; konsekwencya konieczna poprzedniego położenia, która posłużyła dwom mocarstwom za powód do zrobienia jeszcze jednego kroku naprzód. Wpływając jeszcze na morze Czarne w przyznanym celu zabronienia marynarce rosyjskiej wolnego po niem żeglowania, przekroczyły one granicę prostych demonstracyi. Naruszają one

wprost nasze prawa strony wojującej. Jęły się one środka, które mówią, nie jest czem innem jak wypowiedzeniem wojny pod osłoną oświadczeń przyjaźni, ale który wyzywa na nowo, więcej niżeli dotąd było, godność narodową Rosyi; środek który odtąd przenosi kierunek wypadków z rąk samych rządów w ręce ich oficerów morskich i pokój świata zależnym czyni od najmniejszego przypadkowego starta.

Co się tyczy prawdziwego powodu podobnego postanowienia, ten odślania się sam dość wyraźnie, i dwa mocarstwa morskie nieukrywały go wcale. Znajduje się on w położeniu, jakie sobie wyrobiły przez wysłanie sił morskich do Konstantynopola, od tej chwili, kiedy, obecność flot skombinowanych, zamiast być użytą do ścieśnienia wojny w pewnych granicach, służyła tylko przez zfanatyzowanie porty, do zneutralizowania działań dwóch gabinetów. Przypatrywanie się z obojętnością widza zniszczeniu tureckiej marynarki, w ich oczach prawie dokonane, dawało im fałszywe położenie, które jednak, ponieważ nie nie zrobiono dla odwrócenia jego przyczyny, nie powinno było, cokolwiek bądź o tém mówiono, wychodzić za obręb ich przewidywania. Jak w Besika, konieczność wyjścia bądź co bądź ze zgubnego stanowiska popełniła je do gwałtownego kroku, to jest do przejścia pierwszej cieśniny Konstantynopolitańskiej, tak podobnie konieczność wydobycia się raz jeszcze z położenia nie mniej przykrego, zmusiła je znowu do przebycia drugiej cieśniny.

Tak dalece to jest prawdą, że progresya środków które przedsiębrały, poprowadzić je musiały koniecznie do zwiększania ich uwagi, że pierwszym ogniwem tego łańcucha aktów zgubnych dla pokoju świata, była chwila, w której floty ich opuściły Malte i Tulon.

Na gruncie negocjacyi także same następstwa od punktu wyjścia, także sam postęp w propozycjach coraz to mniej przychylnych utrzymaniu pokoju. Sztuczne i urojone znaczenie, jakie nieuleczona nieufność nadała zobowiązaniu, któregośmy żądali od porty, niweczyła kolejno wszystkie próby zgody, najprzód co do formy, potem co do treści, któreśmy proponowali lub przyjęli.

(Dokończenie nastąpi)

Francya.

Paryż, 20. Marca. — Rozporządzeniem ministra skarbu znizono stopę procentową od skarbowych obligacyi, począwszy od 20. Marca, rocznie na 4 proc. za bony z terminem 3 do 5 miesięcy, na 4½ proc. za bony od 5 do 11 miesięcy i na 5 proc. za bony roczne.

— Dywizya którą ma dowodzić książę Napoleon, niemal cała jest utworzona. Pod Napoleonem dowodzą będą generałowie brygad Monnet i Thomas.

— Cesarz przed kilku dniami odwiedził roboty około luwru i kiedy odwiedził warsztat kamieniarzy, wziął od jednego młotek i dopóty nim obrabiał kamień, aż się zmęczył, po czem oddał młotek z kilku lujdorami robotnikowi.

— Od listów fr. we Francyi płacić się będzie 20 cent., od niefrankowanych 30 cent.

— Na posiedzeniu ciała prawodawczego przedłożył prezes rekwiżyto ryum jeneralnego prokuratora przy sądzie tutejszego sądu cesarskiego przeciw deputowanemu hr. Montalembertowi, który za ogłoszenie i upowszechnienie jednego listu we Francyi ma być pod sąd oddany. Ciało prawodawcze rozdzieliło się na oddziały, celem naradzenia się nad rekwiżyto ryum.

— Cesarzkim dekretem utworzona została katedra powszechnej fizyologii i oddano ją panu Bernard, który odkrył prawdziwą funkcję wątroby.

— Według Patrie fregata parowa »Columbus,« parowiec »Africain« i okręt przewozowy »Mistral« puściły się pod żagle z wojskiem na wschód przeznaczonem. Jenerał Canrobert znajdował się na pokładzie »Columbusa.«

Morning Chronicle podał telegraficzną wiadomość z Konstantynopola, że porta otomańska potwierdziła żądania Anglii i Francyi na rzecz ludności chrześcijańskiej, to jest zniesienie haraczu czyli pogłównego, prawa do składania wiarygodnego świadectwa w sądach, prawo nabywania posiadłości gruntowych, prawo do urzędów wojskowych i cywilnych. Pays mówi w tej mierze: za temi ulepszeniami znakomitemi nie ukrywają Francya i Anglia zgubnego protektoratu, nieosłabiają powagi sultana, owszem chcą przeciwnie wzmożyć ją, gdy przez jedność ludności przywracają jedność polityczną państwa otomańskiego. Nie szukają swojego osobistego interesu, bo to jest interes cywilizacyi, słuszności i ludzkości i w jego sprawie występują mocarstwa zachodnie. Owa moralna rewolucya nie tylko jest wielkim aktem słuszności, ale jeszcze aktem wielkim politycznym, bo odbiera wszelkie tłumaczenia napadów zewnątrz i rewolucyi wewnątrz. Cóż powie teraz mocarstwo napadające, co ludności podnoszące oręż rokoszu? Turcyja gwarantuje im więcej wolności, aniżeli by jej posiadały pod panowaniem cara. Czegoż więc Rosya ma żądać? Chciała gwarantyci dla kościoła greckiego, dla stipulacyi pokoju w Kajnardzi, w Adrianopolu i t. d. ale najpomysłniejsze warunki w tych traktatach, najważniejsze przywileje są dalekie od praw, które teraz udzielono wszystkim chrześcijańskim poddanym. Mamy zaprawdę, że ta ścisła loika nie podoba się carowi, i że gniew jego całą boleścią ubodzonej dumy ogoryczyje. Będzie go martwiło, że mocarstwa zachodu prostym wpływem otwartej namowy i przyjacielskiego słowa bez niego i wbrew niego, więcej zabezpieczają ludom chrześcijańskim zostającym pod panowaniem tureckim, aniżeli groźby i gwałty Rosyi. Namietności i samolubstwo atoli niemoże zmienić nic z położenia, a będzie ono w przyszłości następujące: żądania zamieszczone w ultimatum księcia Menszykowa i w nocy pana Nesselrodego niemają teraz żadnego znaczenia. Grecy w państwie otomańskim niepotrzebują opieki. Jeżeli zechce upierać się w tych żądaniach, musi car przyznać, że nie interes greckiej ludności, ale chęć podbójów kierowała od roku jego zamiarami. Musi przyznać, że nie gwarancje przywilejów dla greckiej ludności, ale Turcyja jako łup była jego celem. Wówczas pokaze się dobitnie, jak przezorną była polityka od samego początku mocarstw zachodnich, jak prawną jest obecnie. Wówczas niepodobną rzeczą będzie reszcie Europy ludzi się względem właściwego celu cesarza Mikołaja względem jego woli nieugiętej podbić Turcyi i złamania nowożytnej równowagi państw europejskich. W obec takiego dowodzenia pokaze się, czyli się znajdzie choć jedno europejskie mocarstwo, jeżeli nie zechce być pomocnikiem Rosyi, aby mogło się wahać połączyć się z całą energią z prawem i słusnością przeciw przemocy i gwałtowi, z Anglią i Francją które ujęły w karb swój początkowanie w tej sprawie! Zaprawdę nie, w obec równości politycznej i cywilnej zawarowanej Grekom państwa otomańskiego niema Rosya powodu do pozostania na drodze opornej, którą się puściła. Pozostałoby

mu tylko do dopełnienia wielkiego aktu i do stawienia wielkiego przykładu, prawo żądania, aby mógł swój podpis położyć pod słynną konwencją, którą mocarstwa wymogły na wolnym monarsze sultanie emancypacją ludności chrześcijańskiej: Nie liczymy na zimny rozum cara, wierzymy zanadto w ułomność ludzkich namietności i dla tego pewni jesteśmy, że tego aktu sprawiedliwości car nie spełni, chociażby wreszcie akt ten był godnym i sprawiedliwym.

— Oświadczenie pana Manteuffla wcale tu niezadowolilo.

— Mówią wciąż że armia nadreńska będzie wkrótce utworzoną, a nad nią ma sam cesarz objąć dowództwo. Wciąż też konie jego wierzchowe wprawiają do kampanii i przyzwyczajają je do strzelów.

— Cesarz wcale nie jest zadowolony z dawniejszej administracyi ministerstwa wojny. Następcą marszałek Vaillant znalazł wszystko w dezorganizacyi. Najpotrzebniejszych nawet potrzeb, jak obuwia okazał się wielki brak, z tego powodu może nawet St. Arnaud utraci dowództwo nad armią wschodnią, zanim opuści ziemię francuzką.

— Mówią, że Omer basza podał się do dymisyi, ponieważ rząd francuzki przesłał do Konstantynopola plan kampanii przeciw Rosyi. Plan ten pochwalił sultan, ale Omer basza podkrywał w nim pełno błędów i dla tego wzbrania się go wypełnić. Jak mówią, miał ten plan St. Arnaud ułożyć. Z tego powodu lepiejby było, gdyby tego planu zaniechano, a oddano całą rzecz Omerowi baszy do wykonania, który lepiej zna położenie prowincyi naddunajskich.

Hr. Montalembert napisał list do pana Dupin, który belgijskie dzienniki przedrukowały. W tym liście obraził hr. Montalembert oprócz Dupina, cesarza i ciało prawodawcze. Ostatnie wzięło mu to za złe i wybrało niezwłocznie deputacyą, aby się rozmówiła w tej mierze z hr. Montalembertem. Ale wiele razy go deputacya odwiedziła, tyle razy stał się Montalembert niewidzialnym tak, że nareszcie zdruzona próżnemi odwiedzinami zdała z tego sprawę zgromadzeniu, które chcąc dać przykład, postanowiło mu wzbronie przystępu na posiedzeniu, aczkolwiek członkiem jest ciała prawodawczego.

— Pułkownik Vaubert został zamianowany gubernatorem francuzkim w Konstantynopolu podczas kampanii.

— Dotąd wsiadło 45,000 wojska na okręty, które je przewiozą do Turcyi. Za nimi puszczają się jeszcze silne oddziały, ponieważ postanowiono wojnę popierać całemi siłami. Stary Napoleon widł armie swoje lądem, jego następca łączy się z Anglią i prowadzi siły swoje morzem na Rosyą. Przepowiednie palingeneryi Cieszkowskiego sprawdzają się.

(Kor. Cz.) Paryż, dn. 11. Marca. — Pan de Maupas został odwołany z ambasady neapolitańskiej i zastąpiony przez p. de la Cour. Odwołanie miało za powód niezdatność. P. de Maupas popełniał tak grube błędy, że p. Douin de Lhuys musiał go traktować jak ucznia i przepisywać mu pytania lub odpowiedzi. Pan Brenier nieodznanca się także zdatnością. Gdyby nie był u kresu swęj misyi i on zapewne zostałby odwołany.

Assemblée Nationale ma zamiar wychodzić od 1. Maja i czekać zupełnego zakazania dziennika. Zakaz go nie chybi, bo rząd chciał go już dawno skasować i p. de Persigny kazał panu Collet Magret szukać do tego pozoru. Artykuł wzięty za pozór, był pióra księcia Alberta de Broglie, syna dawnego ministra. Intrzygi redakcyi Assemblée Nationale i fuzyjonistów, zostających w korespondencyi z księżną Lieven, mają niecierpliwie Napoleona III. Mówią, że rząd ma mieć zamiar rozesłać 53 głównych fuzyjonistów na różne strony Francyi i poddać ich pod prawo internatu. Thiers trzyma się po za intrygami rojalistów, bo przedewszystkiem kraj swój kocha. Niestety, namietności stronnice sprawiają, że we Francyi dzisiejszej, czystem patryotyzmem oddycha tylko armia, chłopi i pewna część mieszczan. Rojalisci mianowicie fuzyjoniści i socyalisci są prawie w aliansie z Rosyą, a przynajmniej sposobią się z klęsk swoich skorzystać. Dzisiejsze Debaty podają korespondencyą ze Stambulu, która donosi, że w armii tureckiej znajduje się 10,000 katolików albańskich i że 7000 katolickich Maronitów wkrótce z nią się połączy. Zabawnie było, że fabrykanci katolickiego Lyonu odebrali obstalunki sztandaru chrześcijańskiego, który ma być noszony przed armią rosyjską.

Mało wam powiem o izbach, bo one nikogo tutaj nie obchodzą. Prawdziwy parlament francuzki jest w tuileryach. Dzisiejszy rząd, jak to powiedział niedawno pan de Persigny, nie jest rządem wolności, lecz dyrekcyi i organizacyi. Ciało prawodawcze zajmuje się drobnymi prawami, ważnymi pod względem administracyjnym i prawodawczym, ale nie politycznym. Pan de la Gueronniere triumfował wczoraj w le Pays, że rząd cofnął projekt do prawa noszący koła (tours), w które podrzucano dzieci i że tym sposobem przemógł, jak mówi rząd chrześcijański nad względem ekonomicznym. Co zrobił rząd jest tylko potwierdzeniem tego co się dzieje; to zaś co się dzieje jest tranzakcyą nie między uczuciami chrześcijańskimi, a zasadami ekonomicznymi, lecz między interesem matek i dzieci. Przy kołach są zwykle postawieni ajenci, którzy mają obowiązek śledzenia uciekające matki. Administracya zna tym sposobem, ukrywa ich sekreta, ale pamięta o interesie dzieci. W ogóle administracya francuzka jest bardzo względna dla słabości ludzkich i tai familijne sekreta. Z drugiej strony nieczulość matek jest rzadka we Francyi. W Paryżu zaledwie zdarza się 50 przypadków na rok, aby dziecko było podrzucone bez jakiego znaku lub papieru, to jest z myślą zupełnego jego opuszczenia.

Mamy ciągle czas suchy, słoneczny i promień ciepły. Marcowy kasztan ogrodu tuileryjskiego zazieleni się zapewne tego roku wcześniej niż roku przeszłego. Powierzchność Paryża nie pokazuje ni stanu wojennego, ni agitacyi stronnicej.

Paryż, dn. 13. Marca. — Skończyło się imbroglio zachodnio-rosyjskie, a ciągnie się jeszcze imbroglio zachodnio-niemieckie. Nie wiemy dotąd nic pewnego o stanowisku, jakie obierają Niemcy w sprawie wschodniej. Książę Koburgski wyjechał z Paryża do Berlina, a w jego miejsce przyjechał książę Hohenzollern Sigmaringen. Niemcy mają się domagać rękojmi. Nie powiem nic więcej w tym przedmiocie, bo jesteście bliżsi źródeł. Od niejakiego czasu dzienniki francuzkie przestają rozumować i ograniczają się na podawaniu wyciągów z dzienników angielskich i niemieckich. Możecie sobie wyobrazić, jaki galimatias sprawa to w głowach Paryżanów. Słyszałem wczoraj w jednym poważnym domu mówiących: many pokój, ambarkacya wojska wstrzymana; idzie tylko, kto zapłaci kosztą przygotowań wojennych!!! Journal de St.

Petersburg miał w tych dniach honor obudzenia uwagi wszystkich, którzy długością artykułów się nie straszą. Dziennik ten denuncyował prawie wyraźnie gabinet angielski, iż Rosya traktowała z nim konfidencyalnie o rozbiór Turcyi. *Odgadujecie* jaki hałas zrobiła taka denuncyacja w Paryżu, gdzie la perfide Albion niewzbudza jeszcze wielkiej ufności. Times oświadczył, iż gabinet angielski, uwolniony przez Journal de St. Petersburg od obowiązku zachowania sekretu, ma zamiar złożyć w parlamencie korespondencje konfidencyalne. Czekamy dokonania chwalebego zamiaru. W parlamencie angielskim tylko mowa lorda Clarendona stała się politycznym wypadkiem. Lord ten zakomunikował izbie depeszę, w której lord Redcliffe donosi, iż sultan podpisał już dekret równouprawniający chrześcian z Turkami. We Francyi i Anglii sądzą, iż ten dekret rozbroi powstanie greckie. Jest to mylne mniemanie, albowiem Grecy mają zdaje się cele nie tylko cywilno-religijne, ale i polityczne. Tylko floty i armia sprzymierzona będą mogły interesa półwyspu wschodniego urządzić.

Onegdaj, królowa Wiktorva po zrobieniu przeglądu floty w Spithead: towarzyszyła jej przez parę mil w żegludze ku morzu bałtyckiemu. Spodziewają się, że flota ta będzie miała zaszczyt rozpoczęcia kroków wojennych. Flota bosforska obserwuje tylko Sewastopol i morze Czarne. Anglia posłała 11,000 wojska. Wojsko jej będzie się składać z 4 dywizyj piechoty (po 6000) i jednej jazdy. Książę Cambridge i lord Raglan mają d. 28. Londyn opuścić i przyjechać do Paryża. Wojsko francuzkie, przeznaczone na pierwszą ekspedycyę, będzie wynosić około 35,000. Wczorajszy Monitor podał nareszcie skład sztabu korpusu ekspedycyjnego. Marszałek Vaillant odwiedza ministerium wojny, ale jeszcze administracyę jego się nie trudni, czekając wyjazdu marszałka de St. Arnaud. Jenerał Baraguay d'Hilliers zakłada dwa szpitale dla armii francuzkiej: w Stambule i na wyspie Kandy. Inne podrzędne szpitale będą założone w pobliżu linii bojowej. W Tulonie i Marsylii hotele są zapełnione oficerami. Marszałek de St. Arnaud został mianowany komendantem korpusu ekspedycyjnego, chociaż co parę dni zapada na słabość żołądkową, połączoną z konwulsyami. Rząd posyła go na wschód dla tego, że się go chce pozbyć. Marszałek de St. Arnaud może zemrzeć przed ambarowaniem, tak zdrowie jego jest wątłe. W razie śmierci marszałka, komendę ogólną weźmie jenerał Canrobert, ulubieniec cesarski, uważany od początku za rzeczywistego komendanta armii ekspedycyjnej. Po towarzystwach zapytują się nieraz: co może zrobić na wschodzie tak szczupła armia ekspedycyjna, wystawiona na niewygody i choroby? Wielu widzi na jesień wojnę kontyentalną.

Anglia.

Londyn, 20. Marca. — Dziennik petersburgski broniąc polityki rosyjskiej, odwołał się na poufną korespondencją między Rosyą i Anglią, z tego powodu gabinet angielski ujrzał się zmuszonym przedłożyć tę korespondencją parlamentowi. Składa się z 16 aktów. Pierwszym z nich jest memoriał hr. Nesselrodego doręczony rządowi angielskiemu, spisany według oświadczeń cesarza rosyjskiego które poczynił w czasie pobytu swojego w Anglii w roku 1844. Osnowy zaś jest następującej:

Rosya i Anglia podzielają przekonanie, że wspólnym ich jest interesem, aby otomańska porta zostawała w stanie niepodległości i w posiadaniu terytorjum, z którego się teraz składa, bo ta polityczna kombinacja najwięcej się zgadza z utrzymaniem pokoju. Rosya i Anglia zgadzają się na tę zasadę, mają równy interes do połączenia swoich usiłowań względem wzmocnienia stanu państwa otomańskiego, i uchylenia niebezpieczeństw, któreby mogły zagrozić jego bezpieczeństwu. Rzeczą przeto jest ku temu celowi niezbędna, pozwolić porcie żyć spokojnie, nie niepokoić ją dyplomatycznymi udręczeniami i niemieszać się do jej wewnętrznych spraw bez nieodzownej konieczności. Chcąc systemat ten pobłażania przeprowadzić do skutku, potrzeba dwóch rzeczy z oka niespuszczać. Są zaś następujące:

naprzód porta wciąż okazuje skłonność uchylania się od zobowiązań, włożonych na nią traktatami zawartymi z innymi mocarstwami. Sądzi że to czynić może bezkarnie, z powodu wzajemnej zazdrości gabinetów. Sądzi, że skoro niedopełni obowiązków względem jednego, drugi umnie się w skutek jej zażaleń i bronić jej będzie przeciw wszelkiej odpowiedzialności. Rzeczą jest konieczną, nie utwierdzać portę w tym błędzie. Wiele razy nie dopełni ona zobowiązań względem jednego z wielkich mocarstw, tyle razy należy dać jej uczuć, że ma niesłuszność i surowo ją napomnieć, aby dała zadośćuczynienie gabinetowi o nie domagającemu się. Skoro się portą przekona, że nie jest popierana przez inne gabinety, natenczas ustąpi, a spory załatwią się na drodze zgody, bez dopuszczenia starcia się.

Druga nadto jest przyczyna zawikłań, wpływających z położenia porty: trudność opierająca się na prawie muzułmańskim, wyjednania władzy monarszej sultana winnego poszanowania ze względu na interesa chrześciańskich mieszkańców owego państwa. Przedstawia to rzeczywistą trudność. W obecnem usposobieniu umysłowym w Europie niemoga gabinety patrzeć obojętnie, że chrześciańscy mieszkańcy Turcyi wystawiani bywają na ciężki ucisk i nie tolerancją religijną. Prawdę tę potrzeba dać uczuć ministrom otomańskim i przekonać ich, że wówczas tylko liczyć mogą na przyjaźń i poparcie wielkich mocarstw, kiedy obchodzą się będą z chrześciańskimi poddanymi porty łagodnie i z tolerancją. Podnosząc tę prawdę z energią, powinni reprezentanci zagranicy z drugiej strony dokładać całego wpływu, do utrzymania chrześciańskich poddanych porty w posłuszeństwie w obec władzy sultana. Temi się rządzącą zasadami, reprezentanci zagranicy powinni działać w duchu zupełnej zgody. Jeżeli przedstawienia czynić będą u porty, powinny one nosić piętno prawdziwej zgody, a nie przewagi wyłącznej. Jeżeli obstawać będą z spokojnością i umiarkowaniem za tym systematem, natenczas reprezentanci wielkich europejskich mocarstw mogą się spodziewać pomyślnego skutku swoich usiłowań, bez sprowadzania zawikłań, któreby spokojności państwa otomańskiego zagrozić mogły niebezpieczeństwem. Jeżeli wszystkie wielkie mocarstwa postępować tak będą bez zastrzeżeń, natenczas spodziewać się mogą utrzymania Turcyi.

(Dokończenie nastąpi.)

Rząd wprawdzie do wczorajszego wieczora nieotrzymał urzędowego doniesienia o odrzuceniu ultimatum mocarstw zachodnich w Petersburgu, ale poczytują wiadomość o tem z Wiednia za autentyczną. Dobrze posiadający wiadomości Observer sądzi nawet, że zapowiedziane poselstwo wojenne

królowej dziś wieczorem będzie przedłożone parlamentowi. Uważamy atoli krok taki równający się wypowiedzeniu wojny za zbyt wczesny i zapewne dopiero z tém wystąpi wówczas królowa, gdy pułkownik Townley z urzędową tu powróci odpowiedzią. Co zresztą wkrótce nastąpi.

Jenerał Sir George Brown wyjechał w piątek na wschód; lord Raglan wyjedzie w końcu tego tygodnia, książę Cambridge gotów do wyjazdu, zapewne dziś lub jutro uda się w podróż do Paryża i tam zabawi przez trzy dni goszcząc u cesarza. Ma zamiar razem się zjechać z lordem Raglan w Tulonie.

Wiadomość o odrzuceniu ultimatu mocarstw zachodnich znaczny wywarła wpływ na giełdę. Konsole spadły o $\frac{1}{2}$, rosyjskie o 4 procent.

Austria.

— Koresp. Austr. pisze: Świeżo ogłoszone rozporządzenie z dnia 23. Lutego o tymczasowem przedłużeniu czasu trwania dzisiejszych reprezentacji gminnych obudziło różne zdania i obawy, które możemy za bezzasadne poczytać. Owoczesne reprezentacje gminne wybrane zostały na mocy ustawy gminnej z d. 17. Marca 1849 na 3 lata. Podobnie stało się i w większej części tych miast, które oddzielne statuta gminne uzyskały. Trzechletni ten peryod upłynął już prawie we wszystkich gminach, należałoby przeto przystąpić do nowych wyborów. Gdy wszakże najw. pismem gabinetowem z dnia 31. Grudnia 1851. określającym urządzenie państwa nakazaniem zostało wypracowanie nowych ordynacji dla wsi i miast, i dla tego wypracowania uważanego słusznie za jedną z najważniejszych i najtrudniejszych prac ustawodawczych, skreślono kilka głównych zasad; przeto nieuznawano za rzecz właściwą ponawianie dotychczasowe reprezentacje gminne z r. 1849, zwłaszcza, że bliskie wprowadzenie nowych politycznych i sądowych urzędzeń nastęrczy środki ku zadawalającemu przyprawieniu do skutku zapowiedzianych patentem z 31. Grudnia 1851. nowych ordynacji gminnych, jak niemniej zmianę stosunków większych posiadzcicieli do gminy, odpowiednio do pomienionych zasad organicznych. W takich okolicznościach przeto, jeżeli bieg spraw gminy nie miał być całkiem zatamowany, ani też interesa nieodłączne od publicznego zarządu tych spraw na szwank narażone, trzeba było tymczasowe wprowadzić urządzenie. Rozporządzeniem z d. 23. Lutego zapobieżono temu przedłużając działalność dotychczasowych reprezentacji gminnych aż do wprowadzenia w czynność nowych ordynacji, przyczem miano na uwadze, że ze względu na zamierzone gruntowne przeobrażenie stosunków gminnych, wprowadzenie nowego provizoryum, a tē samem uprzedzenie wszechstronnego i stanowczego uregulowania gmin, wypadłoby nie z korzyścią dla rozmaitych do zakresu tego odnoszących się interesów. Też same powody, jakie przemawiały przeciw ponowieniu całych reprezentacji przez nowe wybory, musiały oczywiście przeciwnymi być częściowym wyborom dla uzupełnienia tychże reprezentacji, przyczem nadmienić jeszcze należy, że uzupełnienia skuteczniejszą się tylko w miastach posiadających własne ordynacje gminne. Przekonani jesteśmy, że wskazówki powyższe dostatecznymi będą do postanowienia jasniego przechodniego charakteru przytoczonego powyżej rozporządzenia, i dodać tylko możemy, że jak się z wiarogodnego dowiadujemy źródła, uregulowanie gmin nastąpi bezzwłocznie po zaprowadzeniu nowej organizacji polityczno sądowej w myśl najw. patentów z dnia 31. Grudnia 1851 r.

Włochy.

Parlamento donosi z Rzymu pod d. 10. Marca, że pułki francuskie 21 i 40 otrzymały rozkaz do popłynięcia na wschód. Pułki te mają zastąpić inne z Francyi.

Grecya.

Dziennik ateński Elpis pisze pod d. 3. Marca. Dziś tydzień po odejściu poczty do Niemiec, a przybyciu jej z Konstantynopola, posłowie Anglii i Francyi mieli zaszczyt bycia przyjętymi przez J. K. Mość, aby mu udzielić instrukcyi przez siebie odebranych. Posłowie oświadczyli się z zapewnieniem najszczerzej przychyłności rządów ich dla Grecyi i przedstawili królowi konieczność, aby Grecya pozostała obcą powstańczym ruchom w sąsiednich prowincjach tureckich; wreszcie oba państwa gotowe są udzielić rządowi pomocy, gdyby powstańcy w skutku niepowodzeń przybyli na ziemię grecką i zaburzenia tam knować zamierzali. Król odpowiedział posłom, iż rząd grecki szanując przyjazne stosunki z ościenną Turcyą zachowywał najściślejszą neutralność, ale że on sam jako król grecki nie może nieudzielić sympatyj ludu, którym powołany jest rzadzić i prawnymi środkami nikomu pojedynczo przeszkadzać, aby współwyznawcom swoim z tamtej strony granicy niecierpiał w pomoc, a to tē więcej, iż większa część wychodźców z Grecyi rodem jest z okolic będących w powstaniu, którzy mają tam krewnych i przyjaciół. Król dziękował za ofiarowaną sobie w razie potrzeby pomoc, ale oświadczył, iż ma przekonanie, że do tego nieprzyjdzie i prosił posłów, aby rządowi dotyczącym oznajmili od niego i od ludu helleńskiego podziękowanie za troskliwość ich o Grecyę, w razie gdyby wypadki na Wschodzie przybrały na się drażliwszy jeszcze charakter.

Księżstwa naddunajskie.

— Jen. por. Liprandi naczelnie dowodzący wojskiem obsadzającym Kalafat, nie zniszczył zapasów siana we wsi Czuperczynie pozostawionych przez Turków, przewidując, że będzie mógł mieć z niego użytek. Gdy wszakże Turcy gotowali się do zabrania tego siana zapobiegł temu kazawczy popalić stogi. Chłopów kilku chcących dopomagać Turkom przy ładowaniu siana kazał aresztować.

— Soldatenfreund pisze z teatru wojny nad Dunajem: »Ponieważ od dni kilku poprawiło się powietrze, przeto Ferik Halil basza w Ruszczuku nakazał pozbić namioty w Grudniu posprzątane, i obóz ten ciągnie się wzdłuż Dunaju ściągając do niego żołnierze ze wsi wzdłuż rzeki Łonu leżących, tudzież z Eski Dżuma. Od chwili ostatniej kanonady rosyjskiej na statki tureckie pod Ruszczukiem stojące, spokojność niczēm naruszona nie była. Strata większej części tych statków bardzo jest dotkliwą, gdyż parowiec utrzymywał nieprzerwany związek między Ruszczukiem i Sistową a nawet aż do Nikopolis, dokąd z Ruszczuku droga nie była wszędzie bita. Z drugiej strony statek krażył bezpiecznie po Dunaju do Turtukaju i Silistryi, a przez zniszczenie go na 25 milowej przestrzeni Dunaju, komunikacja niezmiernie utrudzona.

— Koresp. pruska pisze: Wedle najnowszych wiadomości, 2000 Arabów przeprowiło się 4. Marca pod Likoreszt (Kalarasz) przez Dunaj w zamiarze zniszczenia bateryi rosyjskich wystawionych naprzeciw Silistryi w celu zestrzelania stojącej pod tą twierdzą floty tureckiej. Kilkogodzinna powstała

w skutku tego walka, która skończyła się odwrotem Arabów; 4 bataliony piechoty, 2 szwadrony jazdy regularnej i pułk kozaków z baterji artylerji uderzyli na Arabów, którzy stracili 50 w zabitych i 36 w jeńcach. Rosyianie mieli tylko jednego zabitego i 15 rannych. Tenże dziennik pisze, że 28. z. m. jen. Popow spalił z Turnu 28 statków tureckich stojących pod Nikopolis.

— Z listów umieszczonych w Satelicie z Jass i Bukaresztu, najwężniejszym jest, iż jlny konsul francuzki powrócił do Bukaresztu, co wielkie uczyniło wrażenie. Ochotniczy korpus liczący około 3000 ludzi nosi na kaszkiecie krzyż grecki i składa się on z Greków, Serbów, Bułgarów i Cyganów; na brak karność w tym korpusie użalają się mieszkańcy; na jego czele stoi ksiądz ruski, który się zajmuje werbowaniem. O tych nadużyciach i gwałtach popełnianych przez ochotników ze znamięm krzyża, piszą podobnie z Bolesztu do Wanderera.

— Sold. Fr. donosi, iż nad Dunajem wyglądają przybycia marszałka Paskiewicza, który ma objąć naczelne dowództwo, nie nastąpi to jednak jak za 3 lub 4 tygodnie, a do tego czasu wojsko opuścić ma zimowe leże i zająć obozy warowne, na które sypią okopy w kilku miejscach. W wojsku rosyjskiem podwyższono racye mięsa o jedną na tydzień. Tenże dziennik mówi, iż Mussa basza sillistryjski, Said ruszczycki, tudzież Sali nikopoliski za nadejściem lepszej pory rzucili znów na lewy brzeg Dunaju oddziały wojska, aby przeszkodzić Rosyanom w ich poruszeniach i o takowych powziąć wiadomość. Flotyłę turecką uszkodzoną pod Ruszcukiem ale nie zniszczoną, wciągnięto prawie całą w ujście rzeki Łomu, gdzie ją spieszenie naprawiają; maszyna tylko na parowcu zupełnie niezdatna do naprawy.

— Pester Lloyd pisze z Widynia 22. z. m. między innemi, iż bawiący tam cudzoziemcy, są powiększają części oficerowie i dziennikarze, najliczniej zaś angielscy. Do Morning Chronicle pisuje kapitan artylerji angielskiej z wojska indyjskiego Maxwell, który się bił pod Oltenicą. Daily News mają dwóch korespondentów: Godkina, który napisał niedawno broszurę o Węgrzech przychylnie w pismach angielskich wzmiankowaną i Jamesa Cooka Richmonda księdza amerykańskiego. Rysownik Crowe zbiera tu widoki dla Illustrated News. Z oficerów angielskich pierwsze miejsce trzyma major Evelyn brat członka parlamentu, a z francuzkich major Mercier i kapitan du Puy; ci obaj przyjęli służbę turecką i ćwiczą jazdę.

— Peszteski Llod donosi z Widynia, iż siły rosyjskie rozstawione są następnie: w Jassach 10 tysięcy, w Galaczu 15, w Braile 15, w Oltenicy 10, w Bukareszcie 20, w Dżurdżewie 15, w Zimnicy 10, w Turnu 10, w Krajowej 3—4, pod Kalafatem 12—13. Wieść krąży, że główne siły rosyjskie odcinają z Małej Wołoszczyzny, a nad Alutą się rozstawia trzymając się wzdłuż tej rzeki.

Turcyja.

Wiedeń, dn. 12. Marca. — Wiadomości z teatru wojny sięgają z Zofii do 2., z Galaczu do 6., z Bukarestu do 10., z Belgradu do 10. Marca. Stan rzeczy nad Dunajem wcale się nie zmienił.

— Wielcy książęta Michał i Mikołaj spodziewani są w końcu Kwietnia w Księżstwach naddunajskich. Jenerał Schilder znajduje się w Galaczu. Obóz pod Kalaraszem oszańcowano i obsadzono go 18,000 wojska rosyjskiego.

Według korespondencji Constitutionnela, popełnione zabójstwo na trzech czy czterech chrześcianach na wyspie Samos dokonane zostało w skutek poduszczeń emisaryuszów greckich, wysłanych przez komitet powstańczy w Atenach. Emisaryusze ci opatrzeni są dostatecznie w pieniądze i paszporty rządu greckiego. Powstanie na Samos w zarodzie przytłumiono.

Bukarest, 12. Marca. — Najważniejszą jest wiadomością, zapowiadającą wielkie wypadki, iż książę Gorczaków w skutek rozkazu z Petersburga, główną kwaterę przenosi z Bukarestu do Braiły. Sądzą, że Rosyianie chcą uprzędzić nadejście posiłków francuzkich i angielskich i przenieść tear wojny za Dunaj. Zdaje się że Rosyianie przekroczą Dunaj na kilku miejscach.

Kronstadtka gazeta donosi, że Turcy podwoili załogę w Kalafacie. Widyń i Kalafat liczyć będzie 65,000 wojska, które ma posłużyć do odbicia szturm, tudzież do przejścia do kroków zaczepnych. Między 18. a 20. Marca spodziewają się przejścia Dunaju przez Rosyan pod Braiłą.

Teatr miejski w Poznaniu.

W sobotę. Pierwsze wystąpienie gościnne pana Marr, dyrektora teatru wielkokiążęcego w Weimarze. Po raz Iszy: **Kupiec**, dramat w 4 aktach przez R. Benedix.

W niedzielę. Drugie wystąpienie gościnne pana Marr. **Rozkaz królewski**, komedia w 3 aktach przez Töpfera. **Złoty krzyż**, komedia w 2 aktach przez Harry.

W poniedziałek. Na benefis śpiewaka pana Joost. Nowo uscenowana opera w 3 aktach przez Gläsera. **Gniazdo orle**. F. Wallner.

Kurs latowy rozpoczyna się w naukowym zakładzie moim dnia 24. Kwietnia r. b. Nowe uczenie będą przyjmowane: o rozkładzie i biegu nauk również o warunkach można się dowiedzieć z prospektu, którego udziela zakład.

Bydgoszcz, dnia 23. Marca 1854.

Franciszka z Podlewskich **Białkowska**,
Przełożona zakładu

Co tylko wróciłam z jarmarku frankfurckiego i zaopatrzyłam skład mój w nowy zasób towarów tak jedwabnych, jako i innego rodzaju, które polecam niniejszem Szanownej Publiczności.

K. Zupańska.

Rozmaite wiadomości.

— Sprowadzono teraz do Francji na próbę jakąś roślinę w północnych Chinach rosnącą, a która posiada w sobie tyle pierwiastku cukrowego, iż rozpowszechnienie jej w umiarkowanej strefie europejskiej, zaniechać z czasem każe uprawę buraków cukrowych. Hektar roli tą rośliną uprawnej wydaje 30,000 kilogramów więcej materiału niżeli hektar obsadzony burakami, a oprócz tego roślina ta obfitsza jest w cukier niż burak blisko o połowę, sok jej czystszy i mniej obcych pierwiastków zawierający.

Wiadomości literackie.

W roku bieżącym wyszło w drukarni J. Ungra w Warszawie oryginalne dzieło, pod tytułem: »Theoria Mundi«, obejmujące nowy system rzeczy w świecie fizycznym. Autor jego X. Antoni Łukaszek, w przeciągu znacznych latłożył wszelką usilność na wysledzenie czynnego źródła rzeczywistych fenomenów w naturze; nie mogąc zaś tego dokonać na przypuszczeniach istniejącej filozofii, zwrócił się do planu własnych pomysłów, a w tej dążności udało mu się na zasadach widocznych i jawnych, sprowadzić wszystkie do dwóch ogólnych principiów, czyli sił, któremi przyrodzenie się wiąże, wszystkie swe czynności odbywa i cały skład rzeczy w swym zarodzie rozwinać. Dzieło to bardziej pracowite jak rozciągle, zwrócone przeciw tym, którzy jedynie z chaosu, bez udziału wszechmocności boskiej byt, życie i porządek świata wyprowadzają, nie jest rzeczywiście całą i ukończoną nauką, ale raczej ogólnym rysem powstania zjawień światowych, z którego wiele na nowo wywiązać się musi w naukach przyrodzonych pracy, przerabiania i zastósowania. Wystawia ono całą prostą i przyrodzoną działalność natury, stawia ją na nową i uzasadnioną scenę, z której się rozjaśnia na najobszerniejszy widok własności pierwotnego i pochodnego ruchu, z kąd jedynie całą przyrodę najobszerniejszego świata pojąć zdołamy. A gdy mu się uda, wcześniej czy później wznieść w umysłach, głębokiem poznaniem i gruntowną natury metodą natchnionych chęć wyższych poszukiwań, stanie się nową zasadą dla następnych wieków poznawania natury, które dotąd spelało na powierzchownych, bezowocnych i zmiennych opiniach, i nie miało ogólnego źródła ruchu i utwierdzenia uzasadnionego wodza. — Nabyć je można w Gószczy w gubernii radomskiej, powiecie miechowskim, przy stacyi pocztowej Michałowice, na papierze welinowym za rs. 1 kop. 80, na zwyczajnym za rs. 1 kop. 50, oprócz porto. Do dzieła tego dołączone będą za osobną ceną, pierwsze początki zasadnicze Ruchu Nieba.

Kr. loteryja w Berlinie.

Dzisiaj 23. b. m. ukończono ciągnięcie 3 klasy 109 kr. klasycznej loteryi w Berlinie. Wygrana 2000 tal. na nr. 63,114; wygrana 1000 tal. na numer 81,085; 2 wygrane po 500 tal. na nra 40,204 i 59,732; 4 wygr. po 300 tal. na nra 28,555. 46,681. 75,547 i 81,938; 10 wygr. po 100 tal. na nra 3,783. 13,008. 13,345. 15,237. 16,434. 52,508. 58,991. 61,279. 67,573 i 88,153.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 23. Marca. — Pszenica 84—91 tal., żyto 62—67 tal., jęczmień 48—54 tal., owies 34—38 tal., groch 65—73 tal., rzep zimowy 84—83 tal., rzepik zimowy 83—82 tal., olej rzepiowy 11½ tal., olej lniany 12½ tal., okowita bez beczki 27¾—27½ tal.

Szczecin, dnia 23. Marca. — Pszenica 87—90 tal., żyto 61—64 tal. olej rzepiowy 11½ tal., okowita 11 tal.

Przybyli do Poznania dnia 24. Marca.

BAZAR: Węgierski z Rudek; Mikorski z Dzierżyna
HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Krüger z Berlina.
HOTEL BAWARSKI: Rożnowski z Sarbinowa; Miączyński z Pawłowa; Bronikowski z Karsowa; Szeniec z Trzećelina; Drwęski z Sędzin; Wilkoński z Wapna.
HOTEL DREZDENSKI: Palm z Otusza; Radoński z Dominowa.
HOTEL DU NORD: prob. Kurowski z Kamieńca;
HOTEL PARYSKI: Chrzanowski z Stanisławowa; Sereżyński z Chociszewa.
POD TRZEMA LILIAMI: Schumann z Kiszkowa.

Skład szwajcarskich firanek

u S. Diamant,

przy ulicy Wilhelma pod Nr. 7. obok poczty.

Skład mój przy zmianach **pomieszkań** jest **należycie w tego rodzaju firanki opatrzonej**, tak na **skromne**, jakoteż na **bogale urządzenie pokoi**, które po **tanich** ale **starych** cenach polecam.

Doniesienie dla dam.

Złożywszy egzamin przed tutejszą Komisją krawiecką w Magistracie, ośmielam się rekomendować z wszelkimi robotami damskimi podług najnowszych Żurnali. Także panny mające chęć robotę u mnie przyjąć, zechcą się do mnie zgłosić.

V. Parpart, na Garbarach Nr. 47

Kuchcik, chcący się wydoskonalic w wyższej sztuce kucharskiej, znajdzie każdego czasu umieszczenie w **Karolowie** pod Borkiem u kucharza Plucińskiego, wykształcisz się w najslawniejszej kuchni francuskiej w Warszawie, zdolen jest wycuczć dokładnie w wszystkich gałęziach sztuki kucharskiej. Zgłoszenia listowne tylko franco się przyjmują.

10,000 starych dachówek, stare drzwi i okna są do sprzedania przy placu Wilhelma pod Nr. 3.

J. N. Pietrowski.

W Urbanowie pod Grodziskiem dostać można flancy brzożowych i olszowych.

HERBATE,

piękna i najpiękniejszą karawanową, także żółtą i inną Wschodnio-Indyjską herbatę, polecają po cenach tanich odpowiednich gatunkowi

F. W. Meyer & Comp.
plac Wilhelmowski Nr. 2.

w mieście Poznaniu.	Dnia 24. Marca 1854 r.					
	od	do	od	do		
	tal.	szr.	fn.	tal.	szr.	fn.
Pszenicy, szefel	2	28	9	3	10	—
Żyta, szefel	2	6	9	2	11	—
Jęczmienia, szefel	1	25	—	2	—	—
Owsa, szefel	1	7	9	1	12	3
Tatarki, szefel	1	18	6	1	23	3
Grochu, szefel	2	11	—	2	15	6
Ziemiaków, szefel	—	25	—	—	27	6
Siana, centnar	—	22	6	—	25	—
Słomy, kopa	9	—	—	10	—	—
Masła, garniec	2	—	—	2	5	—
Spiritusu (beczka 120 kw.) 80 ½ Tral.	23	2	6	23	20	—